

Paweł Izdebski, Szwy

nie pamiętasz moich słów
bo nie było nigdy tu
dla nich miejsca
gdy pytałem czy ci źle
zaprzeczyłaś widząc że
ktoś z nas przegra

czas uleczy rany
ale to co było między nami
zostanie w nas
czas i leczy rany
ale wciąż pokrywam się bliznami
rozrywam szwy

czasem myślę że to ja
przecież miałem o nas dbać
już na zawsze
koniec z płaczem
drżeniem rąk
wybaczyłem chcesz idź stą
w swoją stronę

czas uleczy rany
ale to co było między nami
zostanie w nas
czas i leczy rany
ale wciąż pokrywam się bliznami
rozrywam szwy